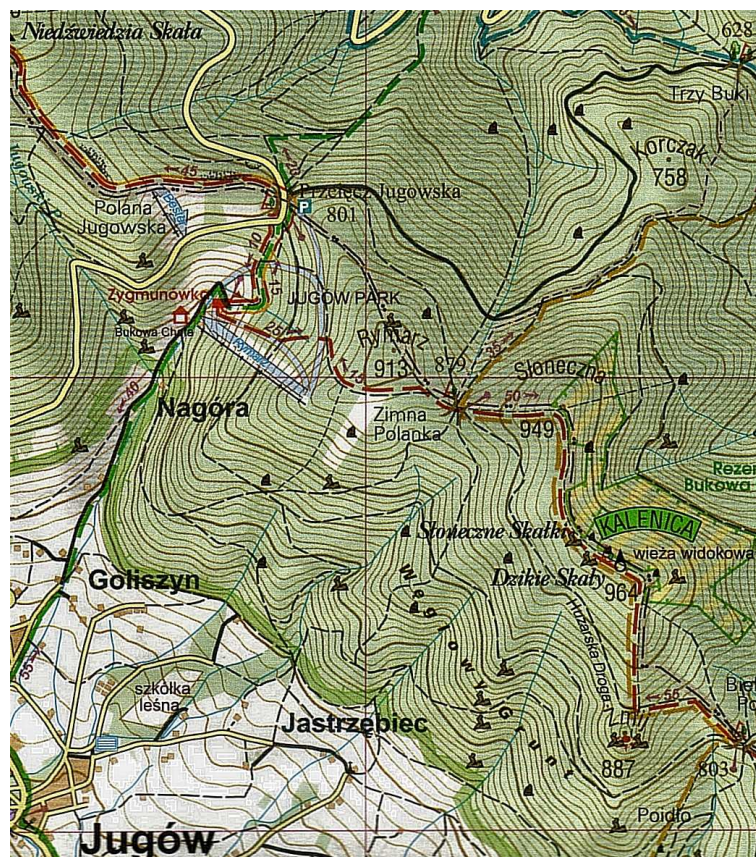


2008

Góry Sowie – Zygmunówka – Kalenica – Żmij



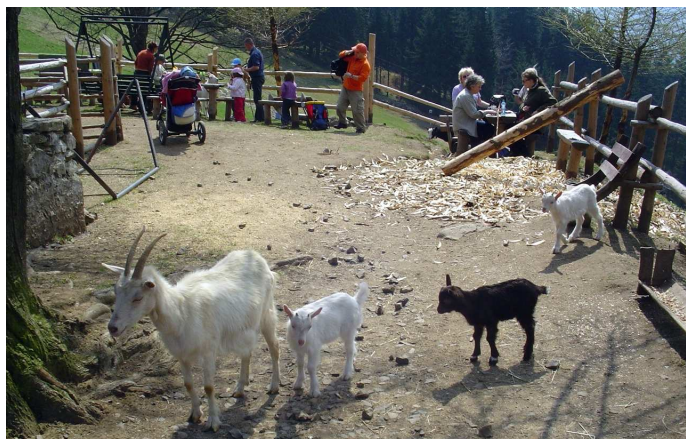
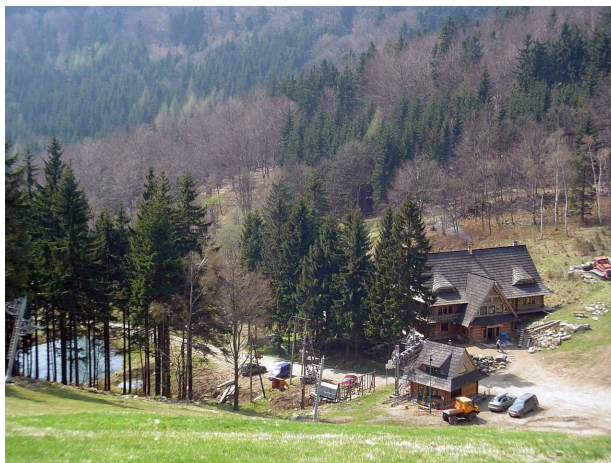
Góry Sowie rozciągają się na przestrzeni długości zaledwie około 26 kilometrów - od doliny Bystrzycy (po zachodniej stronie rzeki wznoszą się Góry Wałbrzyjskie) do Przełęczy Srebrnej (po drugiej stronie leżą Góry Bardzkie).

Aby wyruszyć na naszą wycieczkę dojeżdżamy samochodami do parkingu na Przełęczy Jugowskiej (805 m npm). Możemy tam trafić z dwóch stron: albo od strony Pieszyc, z Kamionek, albo z Jugowa lub z Sokolca. Górską, krętą drogą jest piękna bez względu na to, z której strony tam dotrzemy. Po drodze można spotkać stada muflonów sprowadzonych tu na początku XX wieku.

Z parkingu zielonym szlakiem po około 10 minutach dojdziemy do

starego schroniska Zygmunówka. Tak naprawdę to dopiero tutaj rozpoczyna się nasza wędrówka. Po drugiej stronie doliny widać stosunkowo nowy kompleks turystyczno-sportowy Bukowa Chata. Tam jest bardziej komercyjnie, budownictwo bardziej „zakopiańskie” niż sudeckie. Powstały tam już łowiska i stok narciarski „Rymarz” (na północno-zachodnim stoku tej góry wznoszącej się na wysokość 913m npm).





Z Zygmunówki ruszamy czerwonym szlakiem w kierunku Kalenicy – szczytu na którym stoi wieża widokowa. Ale najpierw zbochem Rymarza dochodzimy do Zimnej Polany (879m npm), gdzie krzyżują się polne drogi i leśne szlaki Gór Sowich. Jest tam przygotowane miejsce odpoczynku (schronienie pod daszkiem i miejsce na ognisko) – ale skorzystamy z niego dopiero w drodze powrotnej. Idąc w górę, kierując się znakami czerwonego i żółtego szlaku turystycznego, wspinamy się na Słoneczną (949m npm), gdzie po minięciu szczytu zaczynają



pojawiać się ciekawe grupy skał.

Między innymi Słoneczne Skałki (przed wojną nazywające się Sonnen Steine) oraz rozrzucone obok Dzikie Skały. Wreszcie docieramy na szczyt Kalenicy (964m npm), trzeciego co do wielkości szczytu Gór Sowich. Stoi tam stalowa wieża widokowa przypominająca nieco wieże szybów górniczych. Ustawiono ją w okresie międzywojennym, w 1932 roku, i nosiła

wówczas nazwę „Hindenburgturm” od nazwiska Paula von Hindenburga (1847-1934), feldmarszałka i prezydenta przedwojennych Niemiec. Gruntowną renowację przeszła w 1991 r.



Ażurowa, stalowa wieża ma dwa poziomy widokowe, wysokość 20m i 70 schodów. Z wieży można zobaczyć panoramy Bielawy, Jugowa oraz bliższych i dalszych pasm górskich – przy dobrej pogodzie widać nawet Śnieżnik i Karkonosze.



Nasyciwszy oczy widokami rozciągającymi się z Kalenicy ruszamy dalej, zgodnie z oznakowaniem czerwonego i żółtego szlaku. Ponieważ jest to wycieczka jednodniowa i bardziej chodzi nam o rekreację, a mniej o wyczyn, po dojściu do kolejnego szczytu musimy się tam zatrzymać, aby móc spokojnie wrócić przed zmierzchem do swych samochodów. Idąc dalej tą trasą dotarlibyśmy aż do Przełęczy Woliborskiej.

Szczyt, do którego doszliśmy to Żmij (887m npm), wokół którego rozrzucone zostały liczne dzikie skały. Jest tam pięknie i dziko. Ze szczytu rozciąga się widok w kierunku południowym. To Park Krajobrazowy Gór Sowich. Po krótkim odpoczynku zawracamy w kierunku północnym, ale nie tą samą drogą. Wykorzystujemy wygodną leśną ścieżkę, nazywaną Huzarską Drogą,

biegnącą poniżej głównego szlaku i znacznie łagodniejszą niż trasa, którą tam dotarliśmy. Wędrując lasem dotrzemy spowrotem do Zimnej Polany, gdzie można odpocząć, rozpalić ognisko i posilić się przed powrotem do Zygmuntyówki i do parkingu. Jeśli jeszcze mało nam wędrowania to do parkingu możemy także dojść inną drogą, zdobywając po drodze szczyt Rymarza.